



Wojna o wolność 1920, t. 1: Wyprawa kijowska,
wybór i opracowanie Agnieszka Knyt, Ośrodek Karta,
Warszawa 2020, ss. 263

Przypadająca w tym roku setna rocznica drugiego roku wojny z Rosją bolszewicką w 1920 r. była impulsem do pojawienia się na rynku wydawniczym kolejnych pozycji książkowych poświęconych tamtym dramatycznym wydarzeniom. Rok 1920 był w XX-wiecznej historii Polski momentem niezwykle ważnym, wręcz jednym z jej punktów zwrotnych, obfitującym przede wszystkim w wydarzenia o charakterze militarnym, w których niczym sinusoida na przemian przeplatały się sukcesy i porażki. Oczywiście kulminacyjnym momentem 1920 r. była bitwa warszawska i oszałamiający sukces polskiego przeciwuderzenia na flankę bolszewickiego Frontu Zachodniego. Niemniej bez sojuszu polsko-ukraińskiego i następnie wiosennej ofensywy Wojska Polskiego i Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej na południe od bagien poleskich, znanej jako wyprawa kijowska (tę nazwę, nieco archaiczną, historiografia zawdzięcza gen. Tadeuszowi Kutrzebie), przeciwko Armii Czerwonej przebieg wojny mógłby mieć zupełnie inne oblicze.

Wiosenna ofensywa nosząca kryptonim „Józef” doczekała się już kilku pozycji monograficznych*, z których najbardziej wartościowe to wspo-

* W tym co najmniej kilka pozycji autorstwa Lecha Wyszczelskiego, który poczynając od książki w serii Wydawnictwa Bellona *Historyczne Bitwy pt. Kijów 1920* (Warszawa 1999, 2008), wydał kilka „klonów” tej pozycji, m.in. w serii *Zwycięskie Bitwy Polaków* (t. 40) czy też jako *Wyprawa kijowska Piłsudskiego 1920 roku* (Warszawa 2014) – obie pozycje opublikowało

mniane wyżej dzieło Kutrzeby *Wyprawa kijowska 1920 roku* (Kraków 1937), będące studium strategiczno-operacyjnym autorstwa nie tylko wybitnego oficera dyplomowanego, lecz także ważnego świadka i uczestnika wydarzeń (jako szefa sztabu 3 Armii WP). Cennym uzupełnieniem książki Kutrzeby jest praca innego oficera i badacza, płk. prof. Juliusza S. Tyma, *Operacja „Józef”. Operacja zaczepna Wojska Polskiego na Ukrainie wiosną 1920 roku* (Warszawa 2016). Także w zakresie źródłowym nasz stan wiedzy o działaniach wojennych na Ukrainie w 1920 r. osiągnął znaczny progres, głównie dzięki staraniom prof. Grzegorza Nowika i kierowanego przez niego zespołu (do którego ma zaszczyt należeć także piszący te słowa), opracowującego polskie dokumenty operacyjne do wojny 1918–1920. W 2016 r. ukazał się tom 1 edycji źródeł do operacji „Józef” pt. *Bitwa o Ukrainę 1 I – 24 VII 1920. Dokumenty operacyjne*, obejmujący okres od początku roku do 11 maja 1920 r. Kolejny tom jest obecnie na ukończeniu i wkrótce ukarze się drukiem.

Pozycja, którą recenzuję, nie należy do żadnego z wyżej wymienionych gatunków pisarstwa historycznego. Autorka tomu, Agnieszka Knyt, przygotowała bowiem do druku wybór fragmentów tekstów źródłowych, ilustrowany znaczną liczbą znanych (lub mniej znanych) fotografii. W stosunkowo lakonicznym wstępie do książki (oprócz tego posiada ona historyczne wprowadzenie pióra prof. Janusza Odziemkowskiego) Knyt określiła przygotowaną przez siebie pozycję jako album. Czy możemy jednak traktować tę książkę jako pozycję prezentującą przede wszystkim ikonografię dotyczącą wyprawy kijowskiej? Według definicji słownika PWN album to książka „zawierająca reprodukcje dzieł sztuki, rysunki, fotografie”, z niewielką ilością tekstu. Takową t. 1 *Wojny o wszystko* nie jest, gdyż jej konstrukcja i zawartość wyraźnie wykracza poza ramy albumu. Wykracza przede wszystkim dość proporcjonalnym, w relacji pół na pół, umieszczeniem tekstu i ikonografii. Możemy więc śmiało określić tę publikację mianem ilustrowanego, popularnego wyboru źródeł, co bynajmniej nie ma służyć pomniejszaniu jej wartości, lecz właściwemu określeniu jej charakteru i zawartości. Przy czym dodałem „popularnego”, gdyż praca nie zawiera aparatu naukowego, a przy wyborze tekstów źródłowych autorka

Wydawnictwo Bellona (w pierwszym przypadku we współpracy z Wydawnictwem Edipresse). Ponadto w oparciu o popularne wydania autor ten przygotował monografię naukową pt. *Kampania ukraińska 1920 roku*, opublikowaną przez Wydawnictwo Neriton (Warszawa 2009).

kierowała się, jak mi się wydaje, kluczem ich różnorodności i atrakcyjności literackiej dla czytelnika, na dalszym miejscu stawiając inne kryteria doboru.

Wyprawa kijowska podzielona jest na cztery rozdziały (oprócz wspomnianego wstępu i wprowadzenia) oraz ma spis źródeł wykorzystanych w tekście. Źródła są ponumerowane – łącznie jest ich 95 – a numery poszczególnych pozycji są umieszczane w tekście, pod poszczególnymi fragmentami; tylko poprzez sprawdzenie tego numeru w spisie czytelnik jest w stanie dowiedzieć się, z jakiej książki korzystała autorka. Zdarza się, że zamieszczony fragment źródła jest cytatem za innym dziełem – tak jest np. z komunikatem politycznym szefa sztabu Frontu Wołyńskiego z 1 marca 1920 r., który Knyt podaje za pracą Stanisława Strońskiego, *Pierwsze lat dziesięć (1918–1928)*, Lwów 1928. Poszczególne rozdziały noszą tytuły: *Ofensywa, W Kijowie* (w spisie treści egzemplarza, z którego korzystałem, jest błąd ortograficzny – Kijów jest napisany z małej litery), *Odwrót* i *Mobilizacja*. Pomimo wydzielenia rozdziałów cała narracja książki opiera się na odliczaniu czasu, niczym w kronice czy też na osi chronologicznej – objawia się to w datach, które stanowią quasi-podrozdziały. Oczywiście nie oznacza to, że autorka wypełniła każdy dzień pomiędzy 22 stycznia (data otwierająca chronologię) a 31 lipca 1920 r. (data zamykająca chronologię) – pomiędzy poszczególnymi datami są luki. Trzeba jednak zauważyć, że daty zastosowane w podrozdziałach często nie pokrywają się z datami poszczególnych cytowanych źródeł. Mamy więc tutaj niejako nakładającą się, podwójną chronologię – dla przykładu: w rozdziale I znajduje się podrozdział pod datą miesięczną kwiecień/maj 1920 r. o tytule *Przełom* (s. 70, 71), w którym umieszczono cytat z dzienników Michała Römera (*nota bene* w wykazie źródeł autorka odsyła nas do rękopisu w zbiorach Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk, jak gdyby nie były one edytowane i wydawane drukiem, i to właśnie przez Ośrodek Karta, który opublikował recenzowaną pozycję) pod datą... 2 kwietnia 1920 r. Zresztą brak jest także konsekwencji w trzymaniu się chronologii w ramach podrozdziałów – np. zamykający podrozdział w rozdziale III jest pod datą 28 lipca 1920 r., a otwierający rozdział IV podrozdział umieszczony jest pod datą 3 lipca 1920 r.

Jednym z podstawowych zarzutów, jaki można postawić autorce książki, jest to, że od s. 178 – w początku rozdziału III pt. *Odwrót* – książka zaczyna odchodzić od zagadnienia tytułowego. Przygotowując pracę poświęconą wyprawie kijowskiej, wydaje się naturalne skupienie się na po-

łudniowym odcinku frontu. Agnieszka Knyt przerwała jednak w pewnym momencie narrację poświęconą walkom odwrotowym na Ukrainie i zaczęła skupiać się na wydarzeniach politycznych (m.in. powołaniu rządu Władysława Grabskiego i Rady Obrony Państwa) oraz przede wszystkim na odwoicie z Białorusi (od s. 198 do s. 258). Rozumiem intencję autorski wskazującą w ten sposób na największe zagrożenie dla państwa polskiego w jego zmaganiach z Rosją bolszewicką, a to w lipcu 1920 r. przesunęło się z Ukrainy na Białoruś, gdzie front gen. Stanisława Szeptyckiego prowadził bez sukcesów ciężkie walki odwrotowe z nacierającymi na Warszawę oddziałami bolszewickiego Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego. Niemniej muszę zauważyć, że tę część książki można było umieścić w t. 2 *Wojny o wolność*, który poświęcony jest przecież bitwie warszawskiej. W ten sposób autorka nie dała czytelnikowi szansy dowiedzieć się czegoś o walkach z I Armią Konną w rejonie Brody–Beresteczko pomiędzy 28 lipca a 6 sierpnia 1920 r. czy też o próbach zdobycia Lwowa przez bolszewickie oddziały Frontu Południowo-Zachodniego. Można było spokojnie dociągnąć narrację nawet do końca sierpnia 1920 r., ale skupić się na odcinku frontu, który bezpośrednio był związany z ukraińskim teatrem działań wojennych, a prowadzone na nim działania wynikały bezpośrednio ze skutków wyprawy kijowskiej. Przygotowując dwutomowe wydawnictwo, można było lepiej zaplanować rozmieszczenie materiału w obrębie każdej z części.

pozytywną stroną *Wyprawy kijowskiej* jest różnorodny i ciekawy materiał ikonograficzny oraz interesujący dobór tekstów źródłowych – tutaj chwala autorce, że zamieściła także tłumaczenia źródeł sowieckich. Jeśli o ikonografię chodzi, zwracają uwagę mało znane fotografie z zasobu Wojskowego Biura Historycznego – Centralnego Archiwum Wojskowego, choć w przypadku opisów niektórych fotografii można mieć pewne zastrzeżenia, jak np. do zdjęcia ze s. 82 i 83 przedstawiającego marsz. Józefa Piłsudskiego i gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, które tutaj jest podpisane pod datą 4 maja, podczas gdy uwiecznione na zdjęciu wydarzenie najczęściej datowane jest na wrzesień 1920 r. i moment bitwy niemeńskiej. Mam poważne wątpliwości, czy na fotografii ze s. 65, drugi po prawej, stojący tyłem, to Symon Petlura; na s. 225 znajduje się znana fotografia francusko-brytyjskiej misji sojuszniczej w Warszawie z 28 lipca 1920 r., gdzie gen. Maxime Weygand opisany jest jako były szef sztabu... marszałka Francji, bez podania, o którego chodziło (oczywiście o Ferdynanda Focha). Na s. 174 znajduje się fotografia szwadronu ckm na taczankach (przykrytych

brezentem) jednego z pułków jazdy wywodzących się z Wojska Wielkopolskiego – można to stwierdzić choćby po charakterystycznych rogatywkach – a na s. 175 znajduje się opis tej fotografii stwierdzający, że są to tabory artylerii i działa na wozach! Na s. 113 znajduje się zdjęcie grupy żołnierzy podpisane jako żołnierze 1 Dywizji Piechoty Legionów na postoju, podczas gdy na pierwszym planie stoi dwóch żołnierzy w rogatywkach wielkopolskich.

Dość niefortunne było też umieszczenie fotografii z walk 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej pod Duniłowiczami 3–4 czerwca 1920 r. w czasie kontruderzenia Armii Rezerwowej gen. Kazimierza Sosnkowskiego na oddziały Frontu Zachodniego w podrozdziale dotyczącym bitwy pod Równem w początkach lipca 1920 r. Podobna sytuacja dotyczy fotografii ранnego oficera 201 Pułku Szwolężerów, którą autorka umieściła jako ilustrację opisów walk z konarmią w końcu czerwca 1920 r. – pułk ten wówczas jeszcze nie istniał. Kolejna podobna sytuacja dotyczy zdjęcia na s. 106, na którym mamy grupę oficerów 15 Pułku Ułanów wraz z dowódcą pułku ppłk. Władysławem Andersem – pułk ten walczył w maju na Białorusi, a fotografia ilustruje okres 9–10 maja 1920 r. w rejonie Kijowa; zresztą fotografie 15 Pułku Ułanów znajdują się także na s. 103. Oczywiście można zawsze powiedzieć, że są to fotografie ilustracyjne, jednakże większość ilustracji w mniejszy lub większy sposób koreluje z narracją i zamieszczonymi tekstami źródłowymi. W przypadku tych wymienionych powyżej mamy do czynienia jednak ze sporym dysonansem czasu i przestrzeni, dającym poczucie, że autorka nie do końca panowała nad doborem ilustracji do tekstu.

Przy wszystkich wymienionych mankamentach – z których za najważniejszą uważam poświęcenie 20% objętości książki wydarzeniom, które powinny w naturalny sposób znaleźć się w tomie 2 wydawnictwa – recenzowana książka jest zupełnie udanym, oryginalnym projektem wydawniczym, charakteryzującym się ciekawymi rozwiązaniami edycyjnymi, ładną i estetyczną szatą graficzną i – powtórzę to po raz kolejny – ciekawym wyborem fotografii. Publikacja przygotowana przez Agnieszkę Knyt nie tylko jest interesującą pozycją dla niewyrobionego czytelnika, pragnącego uzupełnić swoją wiedzę o wydarzeniach sprzed 100 lat, lecz będzie także interesującym uzupełnieniem monografii naukowych, przez co znajdzie odbiorców także wśród zawodowych historyków i hobbystów.

Daniel Koreś

